



# hospicjum

Warszawskie Hospicjum dla Dzieci • Informator bezpłatny • nr 2 (112) czerwiec 2025 r.

## Nasz mały Aniołek

Martusia –  
wspomnienie



*Z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarek,  
moim koleżankom i kolegom życzę:*

- *zdrowia, bo każdego dnia w pracy  
uświadamiamy sobie, że jest ono najważniejsze,*
- *miłości, bo bez niej nie możemy istnieć,*
- *pokory i empatii, abyśmy zawsze starali się  
zrozumieć pacjenta i jego potrzeby,*
- *sił, byśmy mogli podolać trudnościom,*
- *pasji i czasu dla siebie,*
- *uśmiechu i pogody ducha, bo wtedy łatwiej  
pokonywać trudności,*
- *wiary we własne możliwości,*
- *dobrych ludzi wokół,*
- *abyśmy zawsze mieli w sobie odrobinę dziecka  
i nigdy nie przestali marzyć.*

*A tak bardziej przyziemnie:*

- *pensji tak wysokiej, jak mówią w telewizji,*
- *aby nie nazywano nas „personalem  
pomocniczym”,*
- *aby „siostrę” mówiło do nas tylko nasze  
rodzeństwo,*
- *mocnych kręgosłupów i wygodnych butów, aby  
dotrzeć do domu po ciężkim dniu w pracy i aby  
po ciężkim dyżurze zawsze ktoś na nas czekał, by  
razem z nami usiąść do stołu.*

*Agata Kraśniewska  
pielęgniarka WHD*

## Robimy swoje

Temat pediatricznej i perinatalnej opieki paliatywnej nieczęsto pojawia się w programie posiedzeń sejmowych. W maju tego roku stało się to dwukrotnie – za każdym razem z inicjatywy środowiska hospicjów dziecięcych.

W obu spotkaniach zespołów parlamentarnych (senackiego i sejmowego) wzięli udział przedstawiciele WHD. Krótkie relacje z tych posiedzeń mogą państwo przeczytać w tym numerze. Znamienne jest to, że w obu przypadkach zdecydowaną większość uczestników posiedzeń stanowili reprezentanci hospicjów, zaś udział parlamentarzystów był raczej symboliczny. Przez ponad 30 lat działalności zdążyliśmy się już przyzwyczaić do takiego stanu rzeczy. Bierzymy udział w podobnych spotkaniach, gdy tylko nadarzy się okazja, prezentujemy naszą działalność, mówimy o problemach, z którymi się borykamy, podsuwamy rozwiązania i... robimy swoje.

Gdy piszę te słowa, pod opieką naszego hospicjum znajduje się 39 nieuleczalnie chorych dzieci i ich rodzin. W zbliżającym się wielkimi krokami okresie letnim opieka nad tak dużą liczbą pacjentów wiąże się z dodatkowym wysiłkiem – członkowie zespołu też muszą wziąć choć krótki urlop. Dlatego bardzo cieszymy się, że niedawno dołączyła do nas nowa pielęgniarka. A ponieważ 12 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek, w tym numerze oddaliśmy głos właśnie Agacie. Mogą ją państwo lepiej poznać na stronie 8.

Jak zwykle na tych łamach goszczą też nasi podopieczni. Tym razem w formie pożegnania, które napisali rodzice Martusi – naszej niedawno zmarłej pacjentki. Ten wzruszający „list do córeczki” publikujemy na stronie 6. Natomiast w dziale „Nauka i dydaktyka” znajdą państwo relację z tegorocznej edycji konferencji „Odchodzić bez Bólu” – największego ogólnopolskiego spotkania środowisk medycznych poświęconego opiece paliatywnej.

Piszemy też o naszych darczyńcach. Bo „robić swoje” możemy właśnie dzięki nim. W ostatnich tygodniach odbyło się kilka imprez charytatywnych, których beneficjentem była nasza fundacja. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za każdą taką akcję. Za nami też kampania przypominająca o możliwości przekazania 1,5% podatku. Nie znamy jeszcze kwoty, którą polscy podatnicy zdecydowali się podarować naszej fundacji, ale niezależnie od jej wysokości, już teraz, z całego serca dziękujemy za każdy PIT z naszym numerem KRS. Dziękujemy też wszystkim mediom i firmom, które wspierały nas podczas kampanii.

Przed nami wakacje. Życzę państwu pięknej pogody – zwłaszcza ducha, nawet jeśli ta za oknem będzie kapryśna, i wypoczynku od zgiełku tego świata. Spotkamy się ponownie we wrześniu. A w międzyczasie... robimy swoje!

Beata Biały,  
redaktor naczelna

**Zapisz się do naszego Newslettera!**  
Wejdź na stronę [www.hospicjum.waw.pl/newsletter](http://www.hospicjum.waw.pl/newsletter)  
Zarejestruj się, a informacje o Fundacji WHD  
wylądują w Twojej skrzynce e-mail.

## Spis treści

**Od Redakcji**  
Robimy swoje str. 3

**Aktualności**  
W Sejmie o opiece  
wytchnieniowej str. 4

W Senacie  
o opiece  
perinatalnej str. 5

**Wspomnienie**  
Wspomnienie  
o Martusi str. 6

**Światowy Dzień  
Pielęgniarek**  
Zmieniam świat  
na lepsze str. 8

Najmłodsza  
pielęgniarka  
WHD str. 10

**Dzień Dziecka**  
Wcześniak –  
dziecko, które  
ma trudniej str. 11

**Grupy wsparcia**  
Park moich  
marzeń str. 13

**Nauka i dydaktyka**  
O terapii uporczywej  
i nie tylko str. 16

**Verba volant,  
scripta manent**  
Relacje 2025 str. 19

**Nasi darczyńcy**  
Z sercem  
na trasie str. 20

Legionowski  
Festiwal Mikstów str. 21



# W Sejmie o opiece wytchnieniowej

**6 maja odbyło się wspólne posiedzenie Zespołów Parlamentarnych do spraw Dzieci oraz Chorób Rzadkich – spotkanie posłów i senatorów z przedstawicielami organizacji związanych z pediatryczną opieką paliatywną i wytchnieniową.**

Celem posiedzenia było zapoznanie się parlamentarzystów z rolą opieki wytchnieniowej i wyzwaniami stojącymi przed ośrodkami, które taką usługę świadczą. Było to już drugie posiedzenie ZP ds. Dzieci poświęcone tej sprawie. Pierwsze odbyło się 24 lutego 2023 roku, podczas IX kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Spotkanie zainicjowane zostało przez Fundację Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci, która prowadzi Dom Opieki Wytchnieniowej Kokoszka we Wrocławiu.

Prezes Wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci, Beata Hernik, i jej współpracownicy – dr Michał Błoch i psycholog Katarzyna Turczyńska, mówili o potrzebie stworzenia standardów opieki wytchnieniowej. Sygnalizowali też problemy związane z finansowaniem tej usługi, która – jak podkreślał w swoim wystąpieniu prof. dr hab. Robert Śmigiel z Kliniki Pediatrii,

Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Metabolicznych we Wrocławiu – powinna być integralnym elementem opieki nad dziećmi z chorobami rzadkimi i ich rodzinami.

Ważnym głosem na rzecz włączenia opieki wytchnieniowej do standardu opieki hospicyjnej było wystąpienie Jacka Rajnowskiego-Janiaka, ojca dziecka korzystającego z Domu Opieki Wytchnieniowej Kokoszka we Wrocławiu, który podzielił się z obecnymi własnym doświadczeniem opieki długoterminowej nad nieuleczalnie chorym dzieckiem.

Fundację Warszawskie Hospicjum dla Dzieci reprezentowały prezes zarządu, Katarzyna Marczyk, oraz dyrektor ds. komunikacji, Beata Biały. W swoim wystąpieniu przedstawicielki WHD mówiły o potrzebach rodzin hospicyjnych. Prezentacja zawierała dane statystyczne zaczerpnięte z badań na temat

kondycji rodzin, w których występuje niepełnosprawność (nieuleczalna choroba) dziecka, a także pochodzące ze sprawozdań Fundacji WHD.

Główne postulaty środowiska hospicyjnego to: stworzenie ogólnopolskich standardów opieki wytchnieniowej, rzetelna wycena świadczenia opieki wytchnieniowej uwzględniająca jej specjalistyczny charakter, realny dostęp do świadczenia zagwarantowany rodzinom nieuleczalnie chorych dzieci. Pojawił się także postulat zrezygnowania ze sztywnego kryterium orzeczenia o niepełnosprawności, ponieważ procedura jego uzyskania trwa zbyt długo, a w przypadku choroby terminalnej czas ma znaczenie krytyczne.

Prowadząca posiedzenie senator prof. Alicja Chybicka zapowiedziała kontynuowanie dyskusji w tej sprawie. W 2025 roku w Sejmie ma odbyć się co najmniej jeszcze jedno takie spotkanie.

*Beata Biały*



# W Senacie o perinatalnej opiece paliatywnej

**Kluczowy problem to brak informacji. Choć obecnie w Polsce istnieje już kilkanaście hospicjów perinatalnych, pary potrzebujące wsparcia bardzo często nie wiedzą, że mogą skorzystać z tej formy pomocy.**

27 maja odbyło się posiedzenie Senackiego Zespołu Rodziny, Polityki Senioralnej i społecznej, którego tematem była sytuacja hospicjów domowych i perinatalnych. Spotkanie senatorów z przedstawicielami hospicjów dla dzieci i hospicjów perinatalnych zainicjowane zostało przez Fundację Pomorze Dzieciom. Wzięli w nim udział przedstawiciele hospicjów z Gdańska, Warszawy, Szczecina, Olsztyna i Lublina. Do udziału z posiedzeniu zaproszeni zostali także przedstawiciele Ministra Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Krajowy Konsultant w dziedzinie perinatologii.

Fundacja Pomorze Dzieciom i Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci przedstawiły realizowany przez nie model opieki paliatywnej. Prelegentki podkreślały, jak ważna jest ciągłość oferowanego rodzinom wsparcia – od hospicjum perinatalnego, poprzez hospicjum domowe dla dzieci, po wsparcie w żałobie po stracie dziecka.

Głos zabrali też rodzice, którzy znajdowali się pod opieką hospicjum gdańskiego.

Posiedzenie zdominowała tematyka perinatalnej opieki paliatywnej. Przedstawiciele hospicjów zwracali uwagę na brak rozwiązań systemowych, które gwarantowałyby wszystkim rodzicom nieuleczalnie chorych dzieci dostęp do niezbędnego wsparcia. Wskazywano też na nieadekwatne przepisy regulujące świadczenia opieki perinatalnej – na przykład gwarantowanie opieki perinatalnej do 28. dnia od zakończenia ciąży. Jak podkreślała psycholog Magdalena Mikulska z Hospicjum Perinatalnego TuliPani (Gdańsk), w przypadku wsparcia w żałobie po stracie dziecka, którego udzielają hospicja, ten horyzont czasowy jest dalece niewystarczający. Inną kwestią, która przewijała się w kilku prezentacjach, był brak edukacji studentów i lekarzy w zakresie medycyny paliatywnej i komunikacji z pacjentem.

Jednak kluczowym problemem jest – jak podkreślali prelegenci – brak informacji. Choć obecnie w Polsce istnieje już kilkanaście hospicjów perinatalnych, pary potrzebujące wsparcia bardzo często nie wiedzą, że mogą skorzystać z tej formy pomocy. W przypadku niepomyślnej diagnozy lekarze ginekolodzy na ogół nie przekazują przyszłym rodzicom informacji o możliwości wsparcia, jakie oferuje hospicjum perinatalne. Nie było też do tej pory żadnej szerokiej kampanii społecznej propagującej ideę perinatalnej opieki paliatywnej.

W posiedzeniu wzięło udział pięcioro senatorów, którzy zadeklarowali kontynuowanie dyskusji na ten temat w niedalekiej przyszłości. Tuż przed oddaniem tego numeru kwartalnika do druku Fundacja WHD otrzymała z NFZ zaproszenie na spotkanie, którego celem będzie omówienie działań, jakie należy podjąć, by zwiększyć świadomość społeczeństwa na temat perinatalnej opieki paliatywnej. Oby było owocne!

**Beata Biały**



# Wspomnienie o Martusi, naszym małym Aniołku

Dziś próbujemy ubrać w słowa to, co wydaje się niemożliwe do wypowiedzenia. 25 kwietnia pożegnaliśmy Martusię – naszą kochaną córeczkę, która była z nami przez 15 niezwykłych lat. Choć jej życie było inne od życia jej rodzeństwa i rówieśników, była dla nas największym darem, jaki mogliśmy otrzymać.

Martusia przyszła na świat cicho, ale jej obecność rozbrzmiewała w naszym domu każdego dnia. Nie mogła mówić, ale porozumiewała się z nami inaczej – oczami, uśmiechem, delikatnym ruchem dłoni. Swoją obecnością

potrafiła wypełnić cały pokój światłem. Uczyla nas tego, co naprawdę ważne – czułości, cierpliwości, siły w najtrudniejszych chwilach i miłości bezwarunkowej.



Szczęśliwe chwile



Martusia

Jej życie to było 15 lat niezwyklej bliskości i miłości. Były chwile trudne, bardzo trudne, ale też mnóstwo momentów, które chcielibyśmy zatrzymać na zawsze – jej uśmiech o poranku, spokojny sen po trudnym dniu, dotyk dłoni, gdy byliśmy razem.

Była dla nas cudem i takim cudem pozostanie. Jej obecność zmieniła nas na zawsze. Jej życie, choć krótkie, wypełniło nasze serca miłością, której nie zniszczy nawet śmierć.



Damą być...

Martusia była pod opieką hospicjum – ludzi pełnych serca i zrozumienia. Dzięki nim mogliśmy być przy niej, czuwając, kochając, żegnając się powoli, z godnością i pokojem. Za to wsparcie jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Martusia odeszła cicho, tak jak żyła – w otoczeniu miłości. Nie ma słów, które oddałyby pustkę, którą po sobie

zostawiła. Ale wierzymy, że jej obecność będzie z nami zawsze. W promieniu słońca, w ciszy poranka, w czułym wspomnieniu.

Z głębi serca pragniemy podziękować Lekarzom, Pielęgniarkom, Rehabilitantom oraz wszystkim Pracownikom WHD za pełną ciepła i oddania opiekę nad naszą kochaną Córeczką Martusią.



Dźwięki są ważne

W tych najtrudniejszych chwilach Wasza troska, empatia i obecność były dla nas ogromnym wsparciem i źródłem siły. Dziękujemy za każdy gest dobroci, za cierpliwość i zrozumienie, które sprawiały, że Martusia czuła się otoczona miłością i godnością aż do ostatnich chwil.

Dziękujemy Ci, Martusiu, za każdy dzień, za Twoje życie z nami. Jesteś i zawsze będziesz częścią nas. Nauczyłaś nas pokory, szacunku do życia, do ludzi, do każdej chwili. Pokazałaś, co naprawdę jest ważne – miłość, obecność i bliskość.

Choć nie potrafimy pogodzić się z tym, że już nie ma Cię obok nas, wiemy, że Twoje cierpienie się skończyło. Wierzymy, że jesteś teraz w miejscu, gdzie jest tylko spokój i światło. Śpij spokojnie, nasza kochana Córeczko i Siostrzyczko.

#### Rodzice i Rodzeństwo

**Martusia zmarła  
25 kwietnia 2025 r.  
Pod opieką WHD była  
4398 dni.**



Królowa Marta

## Zmieniam świat na lepsze

**12 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki. Lata pracy nauczyły mnie, że pielęgniarka to najpiękniejsze wcielenie „superbohaterki”, która każdego dnia zmienia świat na lepsze. To nie jest łatwe i codziennie trzeba szukać motywacji, ale warto.**

Pracę pielęgniarki rozpoczęłam 12 lat temu w oddziale onkologii dziecięcej. Początki były bardzo trudne, bo to jeden z najbardziej wymagających oddziałów, nie tylko pod względem obciążenia pracą, ale także emocji

związanych z opieką nad dziećmi z nowotworami. Początkowo nie potrafiłam się pogodzić ze śmiercią, z którą zaczęłam stykać się na każdym kroku. Sytuacje, które mnie spotykały, były na tyle trudne, że niejednokrotnie

zastanawiałam się, dlaczego wybrałam ten zawód. Myślałam: „ja się do tego nie nadaję, to nie jest praca dla mnie, nie dam rady...” Wracałam do domu i płakałam. A jednak dziś, mimo wszystko, jestem tu, gdzie jestem – w Warszawskim Hospicjum dla Dzieci.

Podczas 11 lat pracy w oddziale onkologii nauczyłam się radzić sobie z tymi emocjami. Nauczyłam się, że bezpośrednia praca z dzieckiem z nowotworem i wszystko, co można dla niego zrobić, rekompensuje w pełni trudne, ale czasami nieuniknione przeżycia związane z niepowodzeniem leczenia. Po kilku miesiącach pracy w oddziale onkologii uświadomiłam sobie, że nikt z nas nie jest nieśmiertelny. Przecież ja też kiedyś umrę. Zrozumiałam, że śmierć nie musi być porażką – dziecka, rodziców, lekarzy i pielęgniarek. Znacznie ważniejsze jest niesienie skutecznej pomocy, szczególnie w chwilach najtrudniejszych. A kiedy śmierć staje się nieunikniona, to opieka i wsparcie pielęgniarki ma wartość szczególną. Z biegiem czasu nauczyłam się dojrzałej empatii, a nieuchronność śmierci już mnie nie paraliżuje. Pozwala działać i odnajdywać siłę, żeby pomóc innym.



Pielęgniarka Agata z podopiecznym, Krzysiem

Tym, co najbardziej mi przeszkadzało w pracy w oddziale, było przede wszystkim nadmierne obciążenie biurokracją oraz brak stabilności, spowodowany stałym niedostatkiem personelu. Awansowałam na pielęgniarkę oddziałową, co paradoksalnie nasiliło tylko moje frustracje. Stając się powoli urzędnikiem, a nie pielęgniarką, zatęskniłam za emocjami codziennej pracy z dzieckiem, zwłaszcza za tymi pozytywnymi. Choć, dzięki nabytemu doświadczeniu, te negatywne już mi nie przeszkadzały tak jak na początku pracy, jednak przyszedł czas na zmianę.

### Dlaczego hospicjum?

Wielokrotnie słyszałam: „Oszalałaś?” „Z deszczu pod rynnę!” „Znajdź sobie łatwiejszą pracę”... Więc, dlaczego hospicjum? Bo wiem, że praca w opiece paliatywnej przynosi wiele satysfakcji, rzadko osiąganą nawet podczas pracy w oddziale onkologii. Sprostanie wyzwaniom codzienności, tym małym i tym wielkim, kiedy stan dziecka się pogarsza, sprawia, że wiem, dlaczego wybrałam swój zawód. Mam świadomość, że mogę zawsze pomóc, nawet kiedy sytuacja pacjenta jest beznadziejna.

Praca w hospicjum uczy też ogromnej pokory wobec życia. Sprawia, że bardziej cenię każdy dzień, cieszę się z małych rzeczy, celebрую życie, mając absolutną świadomość jego kruchości. Praca z nieuleczalnie chorymi dziećmi pozwala realnie spojrzeć na moje własne, codzienne problemy, które w obliczu śmierci dziecka przestają takimi być. Beznadziejność wobec przeszkód, tak w życiu osobistym, jak i zawodowym, pojawia się w momencie, gdy się poddajemy i nie próbujemy rozwiązać problemu. Jeżeli coś jawi się jako sytuacja beznadziejna, ale podejmujemy wysiłek i jesteśmy w stanie przełamać tę beznadziejność oraz znaleźć dobre strony nawet złych wydarzeń, to „problem” znika, zamieniając się w małe zwycięstwo.

### Początki

Pracę w hospicjum rozpoczęłam we wrześniu 2024 roku. Początki, jak to początki – zawsze są trudne. Zetknęłam się z rzeczywistością, której wcześniej nie znałam. Wielu pacjentów cierpi na choroby, z którymi do tej pory



Zabiegi pielęgnacyjne

nie miałam styczności. Dzięki pomocy zespołu poznałam wiele nowych rzeczy, zdobyłam nowe umiejętności. Każdy dzień czegoś mnie uczy, jest lekcją, z której staram się czerpać jak najwięcej i wykorzystywać to w dalszej pracy.

Bardzo się bałam, jak zostanę przyjęta. Wejście do zespołu, który pracuje ze sobą tyle lat, nie jest łatwe. Pojawiały się pytania. Czy mnie zaakceptują? Czy znajdziemy wspólny język? Czy będziemy dobrze współpracować? Te wątpliwości są nadal, jednak już dużo mniejsze. Zespół przyjął mnie bardzo serdecznie, wiem, że z każdym pytaniem, problemem mogę się do nich zwrócić, że w każdej sytuacji znajdzie się ktoś, kto mi pomoże. To bardzo istotne. Dobra atmosfera w pracy to jeden z kluczy do prawidłowego funkcjonowania i osiągnięcia dobrych efektów. Spotkałam tu naprawdę fajnych, wartościowych ludzi. Poznałam też wielu wspaniałych pacjentów i ich rodziny.

W tej chwili na stałe pod moją opieką jest czterech pacjentów. Każdy z inną jednostką chorobową, każdy inny i każdy wyjątkowy. To miłe, gdy wchodzę do ich domu i słyszę od rodziców: „Ciocia! Czekaliśmy na ciebie! Stęskniliśmy się!” Trudno opisać, co czuję, widząc uśmiech na twarzy pacjenta,

nawet bardzo cierpiącego. To wszystko sprawia, że już wiem dlaczego jestem tu, gdzie jestem.

### Jest inaczej, bo...

Czym ta praca różni się od pracy w szpitalu? Przede wszystkim tym, że w hospicjum jesteśmy zdani na siebie. Na wizycie w domu pacjenta my, pielęgniarki, często jesteśmy w pojedynkę. W szpitalu zawsze pod ręką był lekarz lub inna pielęgniarka. Tu lekarz i koleżanki służą konsultacją, ale z problem pacjenta nadal muszę poradzić sobie sama. Myślę, że to właśnie samodzielność i chęć sprawdzenia się są tymi emocjami, dają mi dodatkową satysfakcję z pracy w hospicjum.

Największym wyzwaniem w pracy hospicyjnej było dla mnie wejście do domu pacjenta, wejście do rodziny. Hospicjum to nie tylko praca z pacjentem, to praca z rodzicami, rodzeństwem, dziadkami. W szpitalu jest pacjent, to na nim skupiamy największą uwagę i bardzo często, mimo najszerszych chęci, nie mamy czasu w trakcie dyżuru poświęcić odpowiedniej uwagi rodzicom, którzy podobnie jak dziecko, potrzebują naszej pomocy. W szpitalu robimy wszystko, aby dziecko wyzdrowiało – to jest cel naszej pracy. W opiece paliatywnej musimy zdać sobie sprawę z tego, że pacjent nie wyzdrowieje. Musimy

to zaakceptować. Jest to niezwykle trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o śmierć dziecka.

Wizyta trwa godzinę, dwie, a niekiedy i trzy – w zależności o tego, ile czasu potrzebują moi podopieczni. Raz są to wizyty polegające na pracy typowo pielęgniarskiej, jak zmiana opatrunków, pomoc w kąpieli, pielęgnacja tracheostomii, gastrostomii ... Innym razem w dużej mierze skupiają się na rozmowie z dzieckiem, z jego mamą, na ich wysłuchaniu, przytuleniu, na spędzeniu czasu z rodzeństwem. I zdarza się, że to właśnie ta obecność jest najważniejsza! I poczucie, że zawsze mogą na nas liczyć. Wychodzę z domu pacjenta, mając pewność, że zaopiekowałam się nimi najlepiej, jak potrafię. To daje ogromne poczucie satysfakcji.

### Zmieniamy świat na lepsze

12 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki. Lata pracy nauczyły mnie, że pielęgniarka to najpiękniejsze wcielenie „superbohaterki”, która każdego dnia zmienia świat na lepsze. To nie jest łatwe i codziennie trzeba szukać motywacji, ale warto.

Co mnie daje kopa do dalszego działania? W hospicjum, inaczej niż w szpitalu, nie jest to wyleczenie pacjenta. Wiem, że nie stanie się cud, bo choroba mojego pacjenta jest przecież nieuleczalna. Ale – zgodnie z hasłem naszej hospicyjnej kampanii „I żyli krótko



Pielęgniarka Agata mierzy ciśnienie podopiecznej

i szczęśliwie” – mogę zrobić wszystko, aby to życie, choć czasami bardzo krótkie, było jak najlepsze. Moją nagrodą i największą satysfakcją jest uśmiech na twarzy pacjenta i na twarzy jego rodziców.

Czy jest ciężko? Oczywiście, że tak! To, że nauczyłam się akceptować nieuchronność śmierci, nie zmienia faktu, że czasami jest mi po prostu, po ludzku bardzo smutno. Nie da się wrócić do

domu i wymazać niektórych sytuacji z pamięci, nie da się zmyć z siebie tego, co widziało się w ciągu dnia pracy. Nie da się o tym wszystkim nie myśleć. Jednak dopóki potrafię sobie z tym radzić, znaleźć tę szczególną równowagę, chcę robić to dalej i nadal zmieniać świat na lepsze.

**Agata Kraśniewska,  
Pielęgniarka WHD**

## Najmłodsza pielęgniarka WHD

**W WHD zaczęła pracę 16 września 2024 roku. W zawodzie nie jest nowicjuszką – wcześniej przez wiele lat pracowała w szpitalu z dziećmi chorymi na nowotwory. Z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarek podzieliła się z nami opowieścią o swojej drodze zawodowej – od szpitala do hospicjum.**

Ale człowiek to nie tylko jego zawód. Żeby trochę lepiej poznać Agatę, poprosiliśmy ją o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań z tzw. kwestionariusza Prousta. Oto, jej odpowiedź.

### Co jest dla mnie największym nieszczęściem?

Bezradność wobec krzywdy i cierpienia ludzi i zwierząt.

### Na czym polega doskonale szczęście?

Pozwolę sobie zacytować wiersz Jarośława Borszewicza:  
Szukam świata, w którym jedna jaskółka czyni wiosnę  
gdzie szewc chodzi w butach  
gdzie jak cię widzą to dzień dobry  
Szukam świata, w którym człowiek człowiekowi człowiekiem

### Jakie błędy najłatwiej wybaczać?

Błędy, za które ktoś potrafi szczerze przeprosić. Nikt z nas nie jest idealny,

wszyscy popełniamy błędy, ważne jest to, jak je naprawiamy i jakie wnioski z nich wyciągamy.

### Ulubiona cnota:

Kilka, które nierozdzielnie łączą się ze sobą: mądrość, sprawiedliwość i uprzejmość.

### Moja największa wada i zaleta:

Wada – niecierpliwość.

Zaleta – wrażliwość na krzywdę i cierpienie.

### Moje życiowe motto:

Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać – Walt Disney



# Wcześnieśnik – dziecko, które ma trudniej

Na początek kilka faktów. Wcześnieśnik to dziecko urodzone przed 37. tygodniem ciąży, z masą poniżej 2500 gram. Natomiast gdy dziecko rodzi się przed 32. tygodniem ciąży i waży poniżej 1000 gram, mówimy o skrajnym wcześniactwie. Takie dziecko już na samym początku życia ma trudniej.

Samo wcześniactwo nie jest chorobą. Dzięki postępowi medycyny, w tym neonatologii, większość wcześniaków

może stosunkowo szybko dogonić swoich rówieśników i rozwijać się bardzo dobrze. Jeśli jednak

wcześniactwu towarzyszy choroba nieuleczalna i dziecko trafi pod opiekę hospicjum, nasz zespół musi w swojej pracy brać pod uwagę także fakt, że maluch urodził się przedwcześnie.

Niezależnie od tego, czy wcześniak jest zdrowy, czy obciążony chorobą, główne założenia w pielęgnacji są takie same: dokładna obserwacja noworodka, utrzymywanie odpowiedniej temperatury otoczenia, prawidłowa pielęgnacja dróg oddechowych, właściwe odżywianie, częste zmiany pozycji ułożeniowej, natłuszczanie skóry, unikanie hałasu i ostrego światła, pomoc w wytworzeniu więzi emocjonalnej dziecko – rodzice. Wszystkie czynności przy maluszku musimy wykonywać powoli i spokojnie, bez nagłych ruchów.

Wcześnieśniki często mają zaburzony odruch ssania i połykania. Ciężko zgrać im trzy tak ważne dla życia odruchy, jak ssanie, połykanie i oddychanie. Stąd częste zachłyśnięcia, które mogą doprowadzić do zachłystowego zapalenia płuc. W hospicjum radzimy sobie z tym, zakładając dziecku sondę



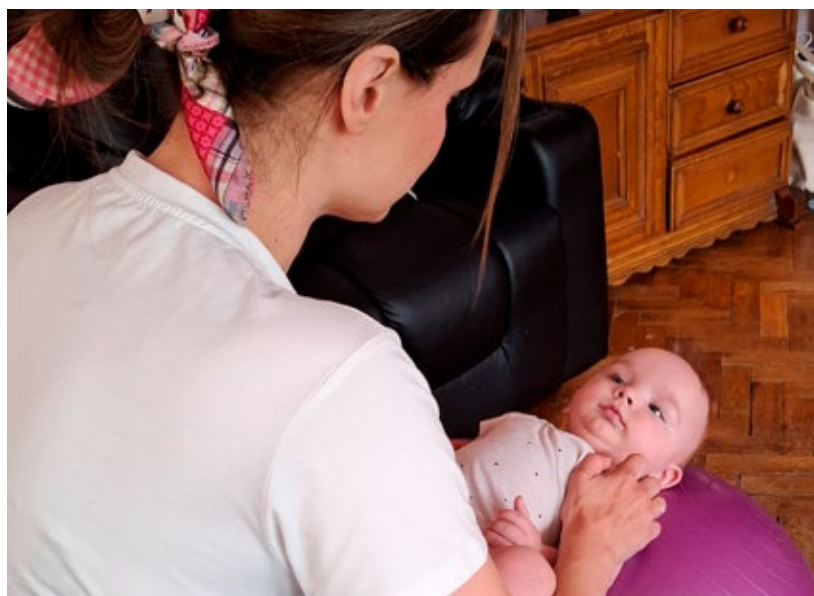
Rehabilitacja wcześniaka

lub – w późniejszym okresie życia – gastrostomię, dzięki czemu karmienie dziecka nie powoduje ryzyka zachłyśnięcia.

### Rehabilitacja wcześniaka

Dla hospicyjnego rehabilitanta praca z wcześniakiem obejmuje kilka obszarów, z których najważniejsza jest rehabilitacja oddechowa i ruchowa. Oddechowa polega na oczyszczaniu dróg oddechowych z zalegającej wydzieliny. Podczas wizyt u wcześniaka stosujemy oklepywanie i metodę wibracyjną (niezwykle delikatne potrząsanie klatką piersiową dziecka), a niekiedy konieczne jest mechaniczne usuwanie wydzieliny – na przykład ssakiem. Wcześniaki często potrzebują też okresowej tlenoterapii, zwłaszcza podczas infekcji.

Czasami na skutek przedwczesnego porodu u dziecka pojawiają się okresowe zmiany napięcia mięśniowego i asymetria ułożeniowa, zdarzają się również uszkodzenia mózgu. Jest kilka metod rehabilitacji, które stosujemy odrębnie lub łączymy w celu uzyskania jak najszybszej poprawy stanu dziecka. To na przykład metoda NDT-Bobath, Voity, elementy integracji sensorycznej (SI), stymulacja odruchu ssania i połykania, masaż Shantala, ćwiczenia koordynacji wzrokowo-ruchowej i terapia manualna. Zawsze jednak uważamy, by nie przeciążać dziecka nadmiarem ćwiczeń.



Badawcze spojrzenie

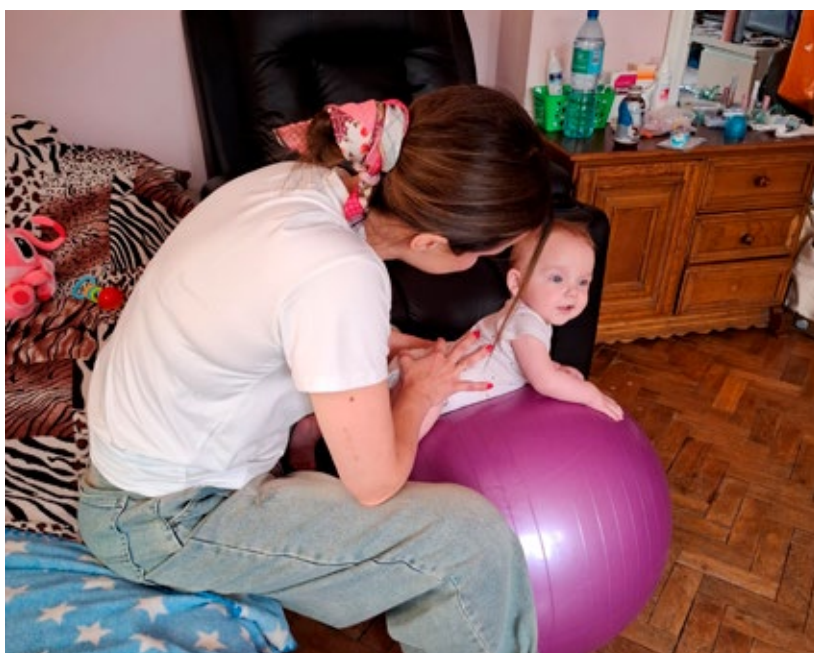
W hospicjum domowym, przed rozpoczęciem właściwej rehabilitacji, uczymy rodziców prawidłowej pielęgnacji ich maluszka. Dotyczy to często bardzo prostych czynności, które jednak zapobiegają utrwalaniu różnych patologii. Pokazujemy, jak prawidłowo zakładać pieluszkę, by nie uszkodzić delikatnych stawów biodrowych, odpowiednio karmić, podnosić czy nosić. Oczywiście, każdorazowo bierzemy też pod uwagę chorobę, na którą cierpi wcześniak, bo ona także wymusza często bardzo określony sposób postępowania.

### Hospicyjne wcześniaki

W rozwoju psychomotorycznym dzieci przedwześnie urodzonych występuje okres spowolnienia rozwoju, a następnie gwałtownego przyspieszenia. Wcześniaki często bywają ruchowo nadpobudliwe, nie lubią statecznych pozycji jak siedzenie, zdecydowanie wolą pełzać bądź raczkować. Ale uwaga! W hospicjum sytuacja nie musi wyglądać w ten sposób, bo choroba małego pacjenta może na przykład w ogóle wykluczać osiągnięcie przez niego pozycji siedzącej, nie mówiąc już o raczkowaniu czy chodzeniu.

Do Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci przyjmujemy też wcześniaki, których stan, pomimo choroby, nie stanowi bezpośredniego zagrożenia życia. Podczas mojej ponad dziesięcioletniej pracy w WHD, miałam już wielu takich małych pacjentów. Dzieci te przyjęte zostały pod naszą opiekę po to, by pomóc rodzicom w opiece nad maleństwem obciążonym ryzykiem związanym z przedwczesnym urodzeniem. Ogromną rolę w tej opiece odgrywa właśnie rehabilitacja. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że wielu moich pacjentów udało się doprowadzić do stanu, który dziś pozwala im bardzo dobrze funkcjonować.

**Magdalena Dykiel,**  
fizjoterapeutka WHD



Pierwsze sukcesy

# Grupa Wsparcia Rodzeństwa w parku marzeń

Nie pamiętam, by wcześniej w naszej grupie zdarzyła się podobna sytuacja – śmierć rodzeństwa tuż przed spotkaniem. Dla pozostałych dzieci wiadomość o śmierci brata kolegi była poruszająca, ale nie zadawały pytań. Wykazały się zrozumieniem i delikatnością.

Wakacje za pasem. Nim dzieci rozjadą się w różne strony, postanowiłyśmy wraz z Elą i Krysią [Elżbieta Tokarska

i Krystyna Kowalówka, opiekunki Grupy Wsparcia Rodzeństwa WHD – przyp. red.] zorganizować spotkanie

weekendowe, połączone też z symbolicznymi obchodami Dnia Dziecka. Wybór padł na Łódź, gdzie nasza grupa jeszcze nigdy nie zawitała.

W wyjeździe wzięło udział dziesięcioro dzieci. Jako grupa musieliśmy się zmierzyć z bardzo wyjątkową sytuacją, gdyż brat jednego z uczestników zmarł dosłownie kilka dni przed wyjazdem. Zależało nam, żeby wziął udział w spotkaniu. Uznaliśmy, że weekend spędzony z kolegami i koleżankami z grupy wsparcia da mu chwilę wytchnienia i pozwoli oderwać myśli od śmierci brata. Jak się później okazało, miałyśmy rację! Do naszego grona dołączyło też dwoje dzieci, dla których było to pierwsze zetknięcie z Grupą.

Do Łodzi wyruszyliśmy w sobotę rano, po tym, jak wolontariusze WHD i rodzice przywieźli dzieci na Agatową. Tu pragnę podziękować naszym wolontariuszom – jak zwykle, byli niezawodni! Łódź przywitała nas strugami deszczu, ale nawet to nie popsuło humorów i radości ze spotkania.



Łódź przywitała nas deszczem



Pod dachem deszcz nie groźny

### W świecie przyrody i filmu

Pierwszym punktem programu było zwiedzanie ogrodu zoologicznego oraz tamtejszego Orientarium (jak głosi strona internetowa łódzkiego ZOO, jest to najnowocześniejszy w Europie pawilon poświęcony faunie i florze Azji). Po kolacji – tradycyjnie – spotkaliśmy się wszyscy, by porozmawiać o trudnych doświadczeniach związanych z chorobą rodzeństwa. Chłopiec,

który stracił brata, nie był gotowy, by o tym rozmawiać, więc uszanowaliśmy jego wolę. Dla pozostałych dzieci wiadomość o śmierci brata kolegi była poruszająca, ale nie zadawały pytań. Wykazały się zrozumieniem i delikatnością.

W niedzielę rano w siedzibie Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej, odbyły się warsztaty

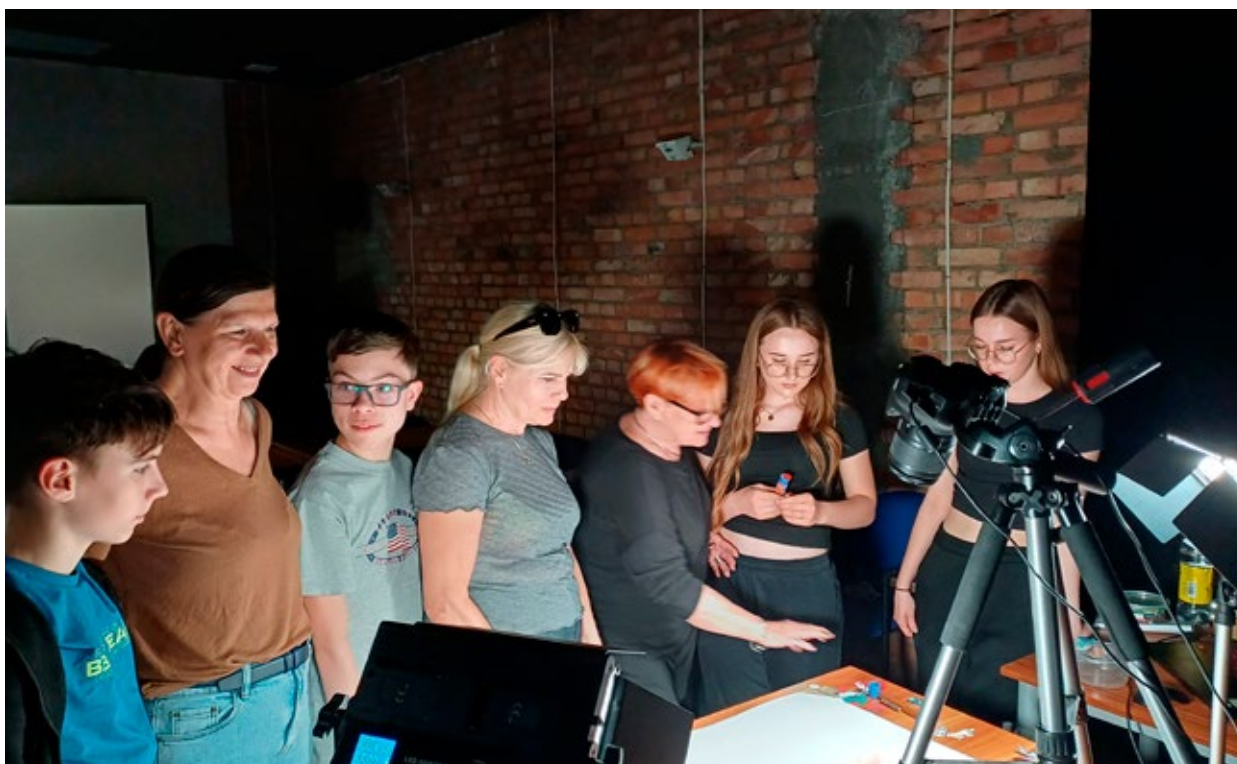


W afrykańskim klimacie

z animacji poklatkowej, zorganizowane przez Wytwórnę Filmów Oświatowych Sp. z o.o. (Spółka Samorządu Województwa Łódzkiego). To był prawdziwy gwóźdź programu! Temat zajęć brzmiał „Park moich marzeń. Co chciałbym w nim zobaczyć, kogo



Z podwodnym światem w tle



Tworzymy film

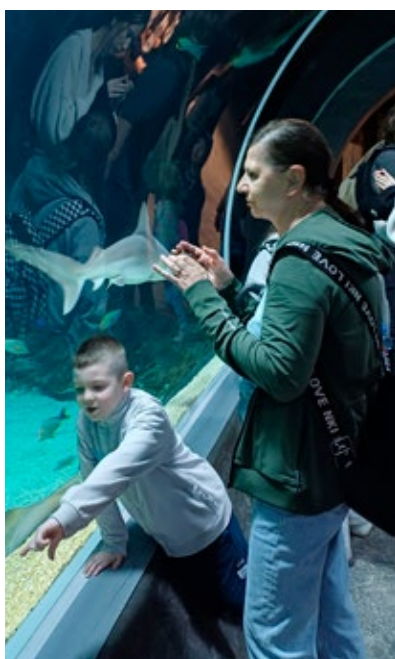
spotkać”. Dzieci uruchomiły wyobraźnię i stworzyły różne elementy filmu wieloma różnymi technikami plastycznymi. Zwieńczeniem warsztatów był film wykonany techniką poklatkową, który obejrzelśmy następnego dnia. Można go zobaczyć na naszym profilu facebookowym: <https://www.facebook.com/FundacjaWHD/videos/1696092157778821>.

Dziękujemy serdecznie Wytwórni Filmów Oświatowych Sp. z o.o. i pani Elizie Dworeckiej-Szargut za zorganizowanie warsztatów dla naszej grupy oraz pani Dorocie Bernadowskiej za ich poprowadzenie.

**Małgorzata Ryłska**  
**Opiekunka Grupy Wsparcia**  
**Rodzeństwa**



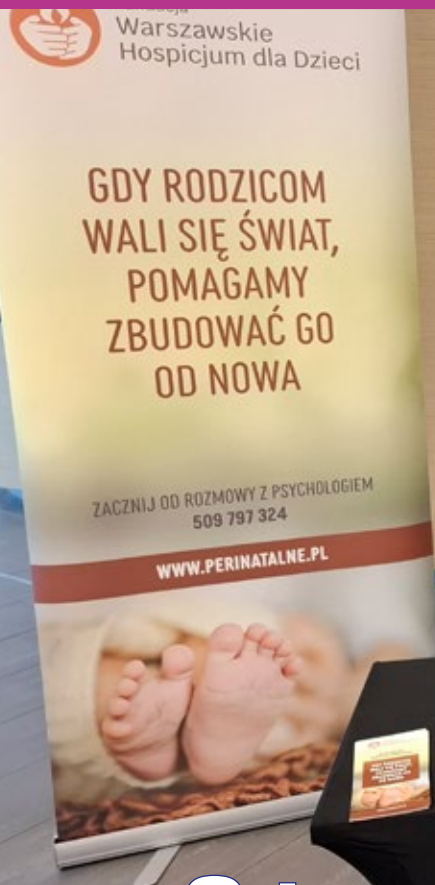
Praca wre



Rekiny za szybą nie są groźne



W szkole filmowej



# O terapii uporczywej i nie tylko

W dniach 22-23.05.2025 r., w warszawskim hotelu Sound Garden odbyła się IV edycja konferencji „Odchodzić bez bólu” – jednego z największych w Polsce wydarzeń naukowo-dydaktycznych poświęconych opiece paliatywnej.

Konferencja, której Fundacja WHD jest współorganizatorem, zaplanowana była na ponad 400 uczestników stacjonarnych. Pula tych miejsc wyczerpała się na dobry miesiąc przed wydarzeniem. Na

szczęście dla tych, którym nie udało się zarezerwować miejsca na sali, istniała też możliwość rejestracji umożliwiającej śledzenie wydarzenia online.



Reprezentacja WHD na konferencji



Wykład Katarzyny Marczyk

W tegorocznej edycji sporo uwagi poświęcono uporczywej terapii. Konferencję otwierała sesja „Uporczywa terapia czy akceptacja dla granic medycyny – z OIT do opieki paliatywnej”. Swoje punkty widzenia prezentowali tam, między innymi, lekarz anestezjolog,



Dr Paweł Witt otwiera konferencję

dr Marcin Rawicz (członek Rady Fundacji WHD) czy duchowny prowadzący hospicjum domowe dla dzieci, ojciec Filip Buczyński. W sesji drugiej, o opiece paliatywnej jako alternatywie dla uporczywej terapii mówiła w swoim



Wolontariusze WHD na stoisku

wystąpieniu „Jeśli nie uporczywe leczenie, to co?” Katarzyna Marczyk, prezes Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci.

W programie konferencji znalazły się także zagadnienia związane z leczeniem bólu, największymi wyzwaniami w opiece paliatywnej, a także opieką wytchnieniową. Ten ostatni temat coraz

częściej gości na forach związanych z opieką paliatywną, której praktycy postulują, by tę formę wsparcia traktować jako integralną część świadczeń dla rodzin zmagających się z nieuleczalną chorobą dziecka.

Równolegle do sesji panelowych odbyły się warsztaty. Dwie sesje warsztatowe dotyczyły komunikacji z rodzicami



Sesja inauguracyjna konferencji „Odchodzić bez bólu”

umierającego dziecka; prowadziła je psycholog WHD, Agnieszka Chmiel-Baranowska. Jedna sesja poświęcona była zastosowaniu sztucznej inteligencji w praktyce medycyny paliatywnej i poprowadził ją lek. med. Albert Jeznach z Instytutu Diagnostyki i Leczenia Bólu.

We foyer hotelu Sound Garden uczestnicy konferencji mogli odwiedzić stoisko Warszawskiego Hospicjum Perinatalnego, gdzie wolontariusze WHD udzielali informacji na temat wsparcia oferowanego przez naszą placówkę, w tym możliwości udziału rodziców oczekujących narodzin chorego dziecka w zajęciach Szkoły Rodzicielstwa.

Dziękujemy Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii dla Dzieci UCK WUM, firmie Vicommi Media oraz Przewodniczącemu Komitetu Naukowego konferencji, dr. n. med. i n. o zdr. Pawłowi Wittowi za możliwość współtworzenia tego wydarzenia.



Jeśli nie uporczywe leczenie, to co? - wykład Katarzyny Marczyk

#### Organizatorzy konferencji:



Klinika Anestezjologii  
i Intensywnej Terapii  
dla Dzieci UCK WUM



Fundacja  
Warszawskie  
Hospicjum dla Dzieci



Wykład dr. Marcina Rawicza



## Znamy się z widzenia

**Dzień Matki. Wchodzę rano na Facebooka. Kwiatki, serduszka, wspomnieniowe fotki, morze wdzięczności i ocean życzeń. Miło. Wyświetla mi się profil znajomej. Post akurat nie na ten najbardziej aktualny temat, pod nim dyskusja, gdzie wśród komentarzy jedna z uczestniczek pyta ni z gruszki, ni z pietruszki: „A co u Twojej mamusi, kochana?” Odpowiedź: „Mamunia zmarła 11 lat temu”. Kurtyna.**

Ta pozornie absurdalna wymiana zdań to dziś chleb powszedni. I kto bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. Ja na pewno nie rzucę, bo kilka lat temu zdarzyło mi się złożyć na Facebooku życzenia urodzinowe koleżance z Francji, po czym otrzymałam wiadomość prywatną od jej przyjaciółki: „Z przykrością informuję, że Marie zmarła dwa miesiące temu”. Na moje usprawiedliwienie mogłabym wprowadzić powiedzieć, że Marie ciężko chorowała na nowotwór, więc mogła odejść w każdej chwili, że mieszkała we Francji, więc nie mogliśmy się widywać zbyt często, że, że, że...

Tylko tak naprawdę to niczego nie zmienia. Fakt, że o śmierci Marie dowiedziałam się właściwie przypadkiem, składając jej życzenia urodzinowe, dobitnie świadczy o jakości naszej relacji. Zdawkowe bla, bla, bla przy okazji świąt czy urodzin, krótki mail od wielkiego dzwonu (Ça va? Ça va!), może

jakaś cieplejsza myśl od czasu do czasu. Tyle. A przecież ta znajomość i tak wyróżniała się na tle wielu innych fejsbukowych „znajomości”, bo my przynajmniej spotkałyśmy się parę razy na żywo. To więcej niż mogą powiedzieć na temat bardzo wielu „znajomych”, których znam tylko z widzenia... ich fotek na społecznościówkach.

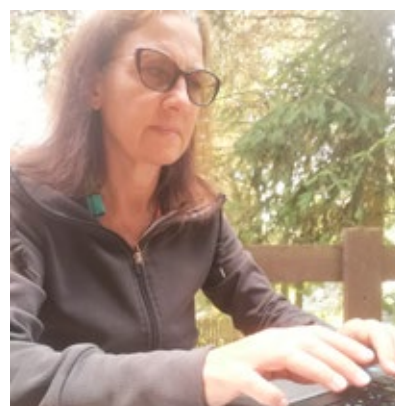
No i bądźmy szczerzy, nasze życie, które tam pokazujemy tyle ma wspólnego z rzeczywistością, ile Pałac Kultury z Wersalem. I to pałac, i to pałac, ale mimo wszystko... Filtry, photoshopy, piękne okoliczności przyrody, trawa zawsze zielona, a koniczyna czterolistna. I nawet jeśli akurat pada, to pada tak pięknie, że aż dech zapiera, a potem zawsze tęcza. Kreacja w czystej postaci.

Prawdziwej rozmowy też w tym tyle, co kot napłakał (a ten kot jest śliczny, figlarny i inteligentny nad podziw). Jak się tak dobrze wczytać w posty

i komentarze, to widać jak na dłoni, że każdy snuje swoją własną opowieść, nikt nikogo naprawdę nie słucha (metaforycznie, rzecz jasna, bo żeby usłyszeć, trzeba by się spotkać w realu), a takich, których obchodzi to, co inny ma do powiedzenia, ze świętą szukać. Efekt? „Co u Twojej mamusi, kochana?” „Mamunia zmarła 11 lat temu.”

Dzień Matki. Gapię się przez chwilę w ekran. Ciekawe, ile mam w dniu swojego święta otrzyma życzenia twarzą w twarz. Ile USŁYSZY je z ust swoich dzieci. No, ile?

**Beata Biały**



Autorka przed ekranem



# Legionowski Festiwal Mikstów – sport, pasja i pomoc potrzebującym

31 maja (sobota) na kortach tenisowych Klubu Atol oraz Centrum Tenisowego AcePark w Legionowie rozegrany został wyjątkowy, charytatywny turniej tenisowy pod nazwą „Legionowski Festiwal Mikstów”.

Organizatorem imprezy była Grupa Deweloperska Leved, która połączyła siły z lokalną społecznością i miłośnikami tenisa, by pomóc dzieciom znajdującym się pod opieką Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci.

Do turnieju przystąpiły 24 pary zawodników. Rywalizacja najpierw odbywała się w fazie grupowej, a następnie w kolejnych rundach – ćwierćfinałach, półfinałach i finale. Zawody rozegrały się na dwóch prestiżowych kortach

w Legionowie – w Klubie Atol przy ulicy Parkowej oraz w Centrum Tenisowym AcePark przy ulicy Zegrzyńskiej. Emocje na korcie były ogromne, a sportowa rywalizacja połączona z szczerym celem dodatkowo podkreśliła wyjątkową atmosferę wydarzenia.

Dzięki zaangażowaniu uczestników oraz wsparciu sponsorów i organizatorów, dochód z turnieju został przekazany na pomoc dzieciom będącym pod opieką Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci. To piękny przykład na to, jak sport i społeczna solidarność mogą iść w parze, przynosząc realną pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

– Chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom. Działamy, gramy lokalnie dość często i jak padł pomysł, żeby zorganizować taką inicjatywę, żeby wesprzeć akurat hospicjum, to każdy ten pomysł podłapał i stwierdził, że to jest to! (...) Oczywiście rywalizacja sportowa była i jest, ale wszystko w pozytywnej energii, że robimy coś dla innych – podkreślił Tomasz Kownacki z Grupy

Developerskiej Leved w rozmowie z obecnym na wydarzeniu reporterem Gazety Powiatowej.

Turniej objął pod honorowym patronatem Prezydent Miasta Legionowo, Bogdan Kielbasiński, który obserwował rozgrywki finałowe. – Z dużą radością i satysfakcją objąłem to wydarzenie od wielu lat w Legionowie, tym bardziej cenne. Sam jestem fanem tenisa ziemnego – powiedział Gazecie Powiatowej prezydent Kielbasiński. Zawodnikom kibicował też obecny na kortach wiceprezes Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci, Wojciech Marciniak.

**Katarzyna Kownacka,**  
wolontariuszka WHD

Dziękujemy Grupie Developerskiej Leved i wszystkim uczestnikom turnieju za sportową rywalizację połączoną ze wsparciem naszego hospicjum.

Źródło cytatów: [Gazeta Powiatowa](http://Gazeta Powiatowa), [www.gazetapowiatowa.pl/wiadomosci/legionowo/legionowo-tenisowy-turniej-charytatywny-rzecz-fundacji-warszawskie-hospicjum-dla-dzieci-relacja-wideo](http://www.gazetapowiatowa.pl/wiadomosci/legionowo/legionowo-tenisowy-turniej-charytatywny-rzecz-fundacji-warszawskie-hospicjum-dla-dzieci-relacja-wideo)



Zwycięskie Pary



# Z sercem na trasie

17 maja odbył 6. Charytatywny Rajd DTW Logistics Group – rowerem, biegiem i z kijkami – dla tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy.

## Trzy dyscypliny, jeden cel

Uczestnicy mieli do wyboru sześć tras o zróżnicowanej długości i trudności. Rowerzyści mogli zmierzyć się z trasami 32, 52 lub aż 100 km. Dla biegaczy przygotowano dystanse 7 i 11,5 km, a miłośnicy nordic walking mogli przemierzać pętle wzdłuż Wisły, z trasą sięgającą nawet 21 km. Trasy trzeba było pokonać do godziny 14:00 – wystarczająco,

by wycisnąć z siebie wszystko i poczuć sportową satysfakcję.

W wydarzeniu wzięło udział 98 osób: 15 biegaczy, 15 rowerzystów i aż 68 miłośników nordic walking. Łącznie uczestnicy pokonali 1386,2 km! Najwięcej „wychodzili” chodźarze – 671,86 km, za nimi rowerzyści – 554,19 km, a biegacze dorzucili 160,15 km. Każdy



Biegaczk



Ekipa WHD

z tych kilometrów to konkretna pomoc – pieniądze przekazywane na rzecz podopiecznych WHD.

## Sport, integracja i realna pomoc

– Każdy kolejny rok organizacji rajdu daje nam ogromną satysfakcję. To nie tylko okazja do aktywności fizycznej, ale też integracja i realna pomoc. Każdy kilometr zamieniamy na wsparcie dla dzieci i ich rodzin – podkreśla Damian Dobkowski, prezes DTW Logistics, który tradycyjnie sam wzięł udział w wydarzeniu.

Choć aura nie rozpieszczała – było chłodno, pochmurnie, a deszcz wisiał w powietrzu, uczestnikom dopisały



Selfie na trasie

nastroje. Trasy, choć miejscami wilgotne i śliskie, nie przeszkodziły w osiągnięciu sportowych celów. Organizatorzy zadbałi o wszystko – od zestawów startowych zawierających między innymi pamiątkowe koszulki, po gorące napoje i posiłki dla każdego.



Przed startem



W tłumie rowerzystów

W Rajdzie wzięli także udział wolontariusze WHD z rodzinami oraz dyrektor do spraw komunikacji, Beata Biały. Wszystkie zebrane środki trafią bezpośrednio do Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci.

### Za rok znów się spotkamy

Charytatywny Rajd DTW Logistics Group to wydarzenie, które rośnie z każdą edycją – zarówno pod względem frekwencji, jak i zaangażowania

partnerów. W 2025 roku udział wzięło 21 firm wspierających inicjatywę. To dowód na to, że sport, integracja i empatia mogą iść w parze.

*– Już dziś zapraszamy na 7. edycję Rajdu w 2026 roku. Niezależnie od tego, czy wybierzesz rower, buty biegowe czy kijki do nordic walking, twoje kilometry mogą naprawdę zmieniać świat – zachęca prezes Dobkowski.*

**Beata Biały**

### Rajd w liczbach

- Łączna liczba uczestników: 98
- Łączny dystans: 1386,2 km
- Uczestnicy biegu: 15 osób przebiegło 160,15 km
- Uczestnicy nordic walking: 68 osób przeszło 671,86 km
- Uczestnicy rowerowi: 15 osób przejechało 554,19 km
- Średni dystans na uczestnika: 14,14 km



Do zobaczenia za rok!



Fundacja  
Warszawskie  
Hospicjum dla Dzieci

# i żyli krótko i szczęśliwie

Podaruj 1,5%,  
by mogli żyć  
na 100%

 **KRS: 97123**

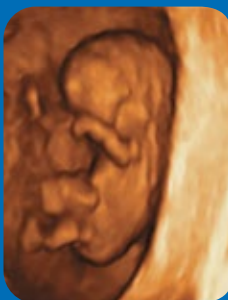
[www.hospicjum.waw.pl](http://www.hospicjum.waw.pl) 





ul. Agatowa 10, 03-680 Warszawa  
tel. 22 679 32 00, 504 144 140  
www.usgecho4d.pl  
e-mail: poradniaUSG@usgecho4d.pl

- Kardiologia prenatalna  
– ECHO płodu: ośrodek referencyjny
- Położnictwo i ginekologia – USG 2D, 3D, 4D
- Kardiologia dziecięca: ECHO, EKG  
(wady serca, zaburzenia rytmu serca)
- Kardiokirurgia dziecięca
- Kardiologia dorosłych; ECHO  
(szczególnie wady wrodzone serca u dorosłych)
- USG – pełen zakres badań dzieci i dorosłych



### Warszawskie Hospicjum Perinatalne

Jeśli otrzymaliście niepomyślną diagnozę  
dotyczącą waszego nienarodzonego dziecka

**MOŻEMY WAM POMÓC**

Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci  
Warszawskie Hospicjum Perinatalne  
udziela bezpłatnych konsultacji psychologicznych  
kobietom ciężarnym, które dowiedziały się  
o chorobie swojego dziecka.

Rodzice mogą skorzystać z konsultacji psychologicznej  
oraz grupy wsparcia w żałobie.

Aby umówić się na konsultację prosimy o kontakt  
pod numerem tel.: 509 797 324  
lub e-mail: psycholog@hospicjum.waw.pl

Więcej informacji znajduje się na stronie:  
[www.perinatalne.pl](http://www.perinatalne.pl)



## Uśmiech Malucha

**zdrowo,  
bezpiecznie  
i bezboleśnie**



Poradnia stomatologiczna „Uśmiech Malucha” ul. Agatowa 10, 03-680 Warszawa.  
stomatologiadladzieci.pl  
usmiecimalucha@stomatologiadladzieci.pl  
telefon: 22 679 87 14 w godzinach 8:00 – 16:00

## Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci

### ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



#### Kontakt:

ul. Agatowa 10, 03-680 Warszawa  
tel: 22 678 16 11  
email: poczta@hospicjum.waw.pl  
www.hospicjum.waw.pl  
www.facebook.com/FundacjaWHD

#### Konta bankowe:

Pekao S.A.  
VI/Oddz. – Warszawa  
33 1240 1082 1111 0000 0428 2080 (PLN)  
93 1240 6074 1978 0011 1744 1489 (EUR)  
72 1240 1082 1787 0000 0428 2110 (USD)  
52 1240 6074 1789 0011 0835 7830 (GBP)

#### NIP

524-24-18-504

#### KRS

0000097123

#### Kwartalnik bezpłatny

#### Redakcja:

Beata Biały

#### Skład:

Radosław Bućko

ISSN 1898 – 4282

#### Druk:

DRUKOBA Sp. z o.o.  
www.drukoba.com.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów  
oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania  
skrótów w publikowanych materiałach.

Prezentowane zdjęcia pochodzą z archiwów  
rodzinnych chorych dzieci oraz zbiorów WHD.  
Publikujemy je za zgodą właścicieli.  
Zdjęcia ilustracyjne są zakupione z banków zdjęć.